

POSTANOWIENIE

Dnia 5 marca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogusław Cudowski (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gersdorf (sprawozdawca)

SSA Agata Pyjas - Luty

w sprawie z wniosku A. P.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych
o wysokość emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 5 marca 2014 r.,
zażalenia wnioskodawcy na postanowienie Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 6 listopada 2013 r.,

oddala zażalenie.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 6 listopada 2013 r., Sąd Apelacyjny w sprawie ubezpieczonego A. P. przeciwko Oddziałowi Ubezpieczeń Społecznych w G. o wysokość emerytury po wniesieniu skargi kasacyjnej przez ubezpieczonego ustalono wartość przedmiotu zaskarżenia na kwotę 6 430 zł oraz odrzucono skargę kasacyjną.

Sąd, na podstawie oświadczeń pełnomocnika skarżącego, ustalił, że różnica między wysokością emerytury oczekiwanej przez ubezpieczonego a emerytury, którą mu przyznano, wynosi miesięcznie 535,81 zł. Na podstawie art. 22 k.p.c. sąd ustalił wartość przedmiotu sporu na wymienioną kwotę. Wskazał, że stosownie do art. 398² § 1 zd. 2 k.p.c. w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych niedopuszczalna jest skarga kasacyjna, jeśli wartość przedmiotu zaskarżenia nie

przekracza 10.000 zł, chyba że sprawa toczy się o przyznanie emerytury. Sprawa dotycząca wysokości tego świadczenia nie ma charakteru sporu o prawo, wartość przedmiotu zaskarżenia ma zatem kluczowe znaczenie. Ponieważ w niniejszej sprawie wartość ta nie przekracza progu granicznego, skarga kasacyjna podlegała odrzuceniu na podstawie art. 398⁶ § 2 k.p.c.

W zażaleniu wywiedzionym od tego postanowienia pełnomocnik skarżącego zarzucił błędną wykładnię art. 398² § 1 k.p.c., polegającą na sprzeczności z uchwałą Sądu Najwyższego stanowiącą dla sądów niższej instancji wytyczną interpretacyjną. Wskazał bowiem, że uchwała z dnia 18 października 2012 r., sygn. III UZP 3/12, w sprawie, w której przedmiotem ma być zmiana wysokości świadczenia z ZUS (emerytury) wartość przedmiotu zaskarżenia ustala się łącznie na podstawie art. 19 § 1 k.p.c. i art. 22 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie wymaga oddalenia jako niezasadne.

Przedmiotem postępowania było odwołanie ubezpieczonego od decyzji ustalającej wysokość emerytury. W toku postępowania przed sądem I instancji ubezpieczony kwestionował wyłącznie tę decyzję i sposób naliczenia mu emerytury. Dopiero w apelacji, poza zakwestionowaniem sposobu obliczenia emerytury, domagał się także wypłaty wyrównania świadczenia i odsetek od daty wydania decyzji. Stosownie do art. 383 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami. Jedynie w razie zmiany okoliczności można żądać zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu, a w sprawach o świadczenie powtarzające się można nadto rozszerzyć żądanie pozwu o świadczenia za dalsze okresy.

W niniejszej sprawie nie zachodzą jednak przesłanki, o których mowa w art. 383 zd. 2 k.p.c. Spór toczył się od początku jako spór o prawo do świadczeń powtarzających (emerytury) a nie o same te świadczenia. Ocenie sądu I instancji podlegały bowiem zasady ustalenia podstawy wymiaru emerytury i wliczenia do tej podstawy okresów podlegania ubezpieczeniom. W konsekwencji rozszerzenie postępowanie przez żądanie zapłaty zaległych zdanem ubezpieczonego różnic

między emeryturą należną a wypłaconą, stanowi rozszerzenie postępowania niezgodne z dyspozycją art. 383 k.p.c.

W tym stanie rzeczy niemożliwe okazuje się – żądane przez pełnomocnika skarżącego – obliczenie wartości przedmiotu zaskarżenia polegające na zsumowaniu wartości świadczeń zaległych na zasadzie art. 19 § 1 k.p.c. z wartością prawa do świadczenia obliczoną na podstawie art. 22 k.p.c. O dopuszczalności takiego działania z pewnością nie świadczy teza uchwały w sprawie III UZP 3/12. Uchwała ta została wydana na skutek pytania prawnego Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, a zatem w ramach abstrakcyjnej kontroli treści regulacji. Trudno zatem odnosić ją do wszelkich możliwych stanów faktycznych a w szczególności zakładać, że zawsze ubezpieczony domaga się nie tylko ustalenia wysokości świadczenia, ale także wyrównania wysokości tych świadczeń w przeszłości. Sąd ubezpieczeń społecznych nie ma bowiem kompetencji do zastępowania strony w określaniu, czego się domaga.

Działania takiego nie podejmuje się sąd, co wynika ze stanów faktycznych spraw, zakończonych rozstrzygnięciami Sądu Najwyższego.

I tak dla przykładu można przywołać postanowienie z dnia 6 czerwca 2005 r., sygn. I UZ 16/05. Jak wynika z opisu stanu faktycznego w każdym z pism wszczynających kolejne etapy postępowania sądowego wskazana przez ubezpieczonego wartość dochodzonego świadczenia przekraczała kwotę dziesięć tysięcy złotych, bowiem domagał się on świadczeń „przywłaszczonych” na jego szkodę przez ZUS za okres 1997-2003 r. Innymi słowy wyraźnie treść żądania nawiązywała do art. 19 § 1 k.p.c.

Inaczej natomiast przedstawiał się stan faktyczny sprawy, zakończonej postanowieniem z dnia 22 kwietnia 2002 r., sygn. II UZ 11/02. Jak wskazano w uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia, sprawa dotyczyła przeliczenia podstawy emerytury i ustalenia nowej jej wysokości. Wartość przedmiotu zaskarżenia wyrażać więc mogła tylko kwota obliczona według reguł określonych w art. 22 k.p.c. jako suma różnicy świadczeń za jeden rok. Ponieważ w odwołaniu ubezpieczony nie dochodził zasądzenia na jego rzecz od organu rentowego emerytury w nowej (większej po przeliczeniu) wysokości za dwa albo trzy lata wstecz w stosunku do chwili wniesienia odwołania, nie można twierdzić, że w sprawie tej miał

zastosowanie art. 21 k.p.c., brak bowiem podstaw do przyjęcia, aby w rozpoznawanej sprawie miała miejsce przedmiotowa kumulacja roszczeń.

W tym stanie rzeczy należy, konkludując, podkreślić, że prezentowane przez ubezpieczonego żądanie w stanie, jaki podlegał uwzględnieniu na etapie postępowania apelacyjnego, obejmowało jedynie ustalenie wysokości emerytury. Ubezpieczony natomiast nie domagał się wypłaty świadczeń zaległych. Żądanie to pojawiło się dopiero w apelacji i nie może być uwzględnione z uwagi na treść art. 383 k.p.c.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.